



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

A. L. W.

# ZŁOTA NITKA

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

# ZŁOTA NITKA.

<http://rcin.org.pl>



**WARSZAWA**  
**Tłocznia Wł. Łazarskiego, Marszałkowska 114**  
**1911**

<http://rcin.org.pl>



A. L. W.

# ZŁOTA NITKA

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>



4172

<http://rcin.org.pl>

## ZŁOTA NITKA.

Z przędzy usnutej z różnobarwnych cieni  
Daną mi była jedna nitka złota, —  
Blaskiem kryształów drogę mi promieni  
Gdy w zwątpień widrze żal mem sercem miota.

W serce się wplotła, by z pieśni prześnionych  
Poruszać strunę, co ból życia głuszy,  
Co chociaż jękiem roździera mi duszę —  
Daje rozkosze wspomnień chwil minionych.

Ty nitko wątła! w złota swej potędze  
Strunę starganą zwiąż w życia jej wiośnie, —  
Ona gra jeszcze — i gra mi miłośnie  
Na harfie złudzeń — pieśń mych uczuć przędzy.

Twe łzawe tony szczęściem mem na świecie,  
Pieśnią mej pieśni, której nikt nie słyszy,  
Graj smętnie, długo, — aż do nocy ciszy  
Gdy dźwięk ostatni z duszą mą uleci.

---



**LARGO.**

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

## TEŚKNOTA.

Niezapomniany maj ten nasz prześniony,  
Gdy z wiosną w sercu, idąc w szczęścia światy,  
Depcząc po chwastach, myśmy wonne kwiaty  
Zbierali wspólnie, na sen wymarzony!

Serca nam w piersi rwały się z zachwytu,  
Róże dyademem wieńczyły nam skronie,  
Myśl Twa mą myślą, dłoń ma w Twojej dłoni,  
Do duszy blaski szły nam z niebios szczytu!

Czary snów naszych, w złote mgły odziane,  
Groźny los rozwiął, jak puchy śnieżyste!  
W duszy, modlitwa gra mi pieśni mgliste  
W mrokach wieczora, budząc sny świetlane...

Dziś już samotnie płynę w swojej łodzi,  
Fala nią chwieje czarna i grobowa —  
Z serca już tylko łzawe idą słowa —  
Wicher w mym żaglu jękiem wciąż zawodzi!...

Ku śmierci płynę... w głębię tę bezdenną  
Samotnie... z Tobą!... do Ciebie!... Tyś ze mną!





## PROWADŹ MNIE DALEJ...

Wśród dróg rozstajnych, skalistemi szlaki  
Iść już sił nie mam. Daj skrzydła Anioła!  
Albo mnie wyrwij z błędnych złudzeń koła,  
Co wabią oczy fałszywemi blaski.

Tam — w dali — widzę świat cudów wiecz-  
[ności,

Tam dusze świecą promieniami słońca,  
I lilie uczuć kwitną wciąż bez końca,  
Skropione rosą ożywczą miłości.

Złotemi wstęgi droga tam usłana,  
Do snu kołyszą pieśni rozmodlone,  
Serca nie trwożą mętnych uczuć tony,  
A przędza marzeń perłami utkana!

To świat radości, — świat niedościgniony, —  
Idę tam tęskna, od świtu do nocy, —  
Prowadź mnie dalej, — mgła zasłania oczy,  
Świat cudów błednie — ten mój wyma-  
[rzony!...



**ADAGIO.**

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

## LIŚĆ LILII.

Z żółtych liści lilii  
Wstęę już uplotę  
I ułożę na szyi  
Jako perły złote.

Listek lilii wspomnieniem  
Mego życia czarem —  
I tęsknotą, cierpieniem,  
Zwiędłych uczuć darem.

Wiatr jesienny w mej wstędze  
Podarł listek złoty,  
I jak tkanki pajęczce,  
Rozwiął czar tęsknoty.

Wstęę z kwiatów lilii  
I liść mój słoneczny,  
Niech mi włożą na szyi,  
Na sen cichy — wieczny.

---





**ANDANTE.**

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

## DO SŁOŃCA.

O przyjdź Ty do mnie!...

Zostań... nie uchodź w dal, w tę szarą, mglistą.

Już postać Twoja tak blada, przezrzysta,

Niknie mi z oczu! Blaski tęczowemi

Raz jeszcze zapłoń, dla mnie, tu, na ziemi.

A więc przyjdź do mnie! Zimno tu dokoła...

Noc już zapadła rozplakana, słotna,

A dusza moja tak dziwnie samotna,

Spragniona słońca, do Ciebie wciąż woła!

O przyjdź Ty do mnie! przyjdź, gdy szarość nocy

Ustąpi brzaskom wiośnianej wszechmocy,

Gdy mrące kwiaty, półuschnięte kłosa

Spragnione piją lśniące perły rosy.



## ZA KWIAT.

I Tyś dał mi kwiat  
Myśli Twoich dar,  
Mego życia czar,  
Szczęścia mego świat!

Z blasków zorzy Twej,  
Promień złoty mam,  
Tyś mi dał go sam,  
Skarb to duszy mej!

Pójdę w blaskach zórz,  
Promień złoty mam,  
Tyś mi dał go sam  
I Tyś ze mną już!

---

1917/18

**ANDANTINO.**

<http://rcin.org.pl>



<http://rcin.org.pl>

## CÓŻ CI DAM?

Cóż Ci jeszcze dam?  
Kwiaty marzeń mam...  
Lecz z nich więdnie już  
Najpiękniejsza z róż!

Promyk złudzeń dam...  
Ten wzgardzony był,  
Rosę łez mych pił, —  
Czyż Ci oddać mam?

Gwiazdkę czarów dam...  
Ta mi jasno lśni  
W chmurze życia dni, —  
Tej nie weźmiesz sam!

Tęczę wspomnień dam...  
I ta blednie już  
W łzawym trudzie burz, —  
Tę dla Ciebie mam.

Strumyk szczęścia dam...  
Lecz ten płynie w dal...  
Tonąc w smutku fal!  
Ja go mało znam...



Jedno tylko mam:  
Pieśń, co w sercu brzmi!  
Ta o Tobie śni, —  
I tę Tobie dam!

---

## ANIOŁ MIŁOŚCI.

Nieznany mi świat miłości  
Wiośnianych uśmiechów dzień,  
Mary z mej łzawej przeszłości  
W ślad za mną idą, jak cień!

Nieznaną mi lutnia złota  
Weselnych dźwięków jej ton,  
Lutnię mą stroi tęsknota,  
Żałobnie dźwięczy mi dzwon!

Miłości! — byłaś mi życiem,  
Uśmiechem były twe sny,  
Gdy z wiosną zwiędłaś mi kwieciami  
Odzywasz mi w snach przez łąki.

Z rajtu twojego zaświaty  
Cień się unosi tam wzwyż,  
To anioł stróż Twój skrzydłaty  
Na grobie kładzie nam krzyż!

Z niebieskich kwiatów wspomnienia  
Z tęczyowych blasków i zórz,  
Rozmaryn na mirty zmienia  
Anioł miłości jej stróż!



DO.....

Ty rajski potężny ptaku skrzydlaty!  
Ty co omijasz nasze ziemskie cienia  
I wznieść się umiesz w nasze cudne światy  
Gdzie nędza życia w błękit się zamienia,

Daj myśli mojej polot swój świetlany,  
Wyrwij z uwięzi, ziemskiej szarej sieci,  
Pokaż swych cudów świat ten mi nieznanym;  
Promień mej prawdy coraz słabiej świeci.

Pieśniom mej lutni daj jeden dźwięk szczerzy,  
Co duszę fałszem dla świata roździera,  
Odkryj tych cudów Twoje śpiewne sfery —  
Bo dźwięk Twój własny z życiem mem zamiera.

Ciemnia mych uczuć niech się w jasność  
[zmieni,  
Z bólu udręczeń — umórz jęk tłumiony,  
Niech cud Twój sercem mroki te promieni,  
Powróć mi dawny, złoty sen prześniony!

Ty rajski ptaku, potężny, skrzydlaty  
Pokaż mi cudów Twoich szczęścia światy!





## DO ALBUMU W. W.

Nie żałuj duszy pragnień swych serdecznych  
Nawet, gdy życie w trud i ból je zmieni, —  
Nie żałuj jasnych chwil szczerych słonecznych,  
Gdy w złudzeń przędzy złuda je promieni...

Nie żałuj marzeń nieziszczonych życia,  
Co w łzach tęsknoty dają ukojenie,  
Łez tych nie żałuj, — nie tłum serca bicia,  
Bo duszy życiem — to miłości tchnienie!

---



## DO ALBUMU p. A. L.

(z powodu wyjazdu jego do Ameryki).

Czy widzisz w górze: tam wije się smuga  
W błękitnym wirze nadpowietrznej fali?  
Szara, ruchliwa, jak z lawiny struga,  
Blednie, maleje — i niknie w oddali.

To nasze swojskie polskiej ziemi ptactwo,  
Gdzieś, hen, daleko w zamorza ulata  
Ogrzać się w słońcu nieznanego świata,  
Na obcej ziemi odnaleźć bogactwo.

W swym własnym kraju — niewola, miernota,  
Zamało ziarna, radości uciechy!  
Ciemno i ciasno pośród małej strzechy, —  
Na biednej ziemi nie wygrzebie złota!

To nasze polskie niezliczone ptactwo  
Zwabione baśnią przez bezdomne ptaki,  
Leci niepewne niebieskimi szlaki...  
.... Na ciężką dolę — na wieczne tułactwo!

I Ty ułatasz. O! Ty orle młody  
Swojskiej się własnej wyrzekasz drożyny, —  
W kraj złota, sławy, — po laurów wawrzyny,  
Z obcemi ptaki tam chcesz iść w zawody?

Tam gwiazda nasza w jasnym mrowiu ginie, —  
Nie dojrzyś słońca na tem zimnem niebie  
Twej duszy jasne marzenie zagrzebie  
Wrogie Ci bóstwo w tęsknoty głębinie.

Nieznane ciepło tam słomianej strzechy,  
Złocistych kwiatów woniejące kwiaty,  
Te nasze polne pierwiosnki, bławaty,  
Co budzą w duszy wiosniane uśmiechy.

I ty ulatasz, biały orle młody,  
Gdy kraj przyszłości niepewny dokoła,  
O pomoc, pracę, do Ciebie on woła!  
Z obcemi ptaki tam chcesz iść w zawody?

---

## JA CI ZAZDROSCZĘ...

Ja Ci zazdroszczę:

Twej jasnej duszy — pogody dar błogi,  
Co w łzawym trudzie nieszczęsnego losu,  
W szarudze życia rozjaśnia spokojem  
Ciemne, skaliste Twego życia drogi,  
Osty i cienie w kwiat szczęsny lotosu,  
Zmienia czar Twego spojrzenia — powojem  
Kwiecia barwnego, — barwisz swe kochanie,  
Drogę kobierzec z nadziei Ci ścieli,  
Smutek, rozprasza uśmiech Twój srebrzysty  
Rozprasza piekiel goryczy otchłanie  
Pogodą ducha! zazdroszczą anieli  
Twej śpiewnej pieśni, w tonach swych  
[przeczytaj!]

Ja Ci zazdroszczę:

Jasnej promiennej duszy Twojej mocy,  
Gdy idziesz tęskna w blaskach zórz na twarzy,  
W burzę z uśmiechem złudnych mar miraży!

Ja Ci zazdroszczę,

Bo w duszy czuję chłód przedwczesnej nocy!



**ALLEGRO.**

<http://rcin.org.pl>

0375324

<http://rcin.org.pl>



## CZTERY PORY ROKU.

*Wiosna*, w brzasku o świcie,  
Daje marzeń tchnienie, —

*Lato*, skwarne w błękicie,  
Spala to marzenie!

*Jesień* wskrzesza w snach złudnie  
Czar wiosnianych marzeń,

*Zima*, w śnieżnym całunie,  
Kryje groby marzeń!

---

LIBRARY OF THE

ROYAL CANADIAN MOUNTED POLICE

100 KING STREET WEST

TORONTO, ONTARIO

## DO . . . . MOTYLA.

(Dla p. R. A.).

Są w wiosnie życia krótkie tylko chwile,  
Co duszę złotem i purpurą darzą,  
Wiodą w świat prawdy, gdzie o słońcu marzą  
Kwiaty stęsknione, gwiazdy i motyle.  
Tam motyl z gwiazdką wciąż o słońku gwarzą.

I Tyś miał z wiosny promień ten świetlany,  
Co skrzydła w locie daje Ci sokoła,  
Wznosi w świat pragnień, w te promienne  
[koła,  
Gdzie Twój cel bytu, w czyn wielki odziany.  
Tam jest przez gwiazdkę motyl zapoznany!

Gdy twórcza władza myśl Twą z czynem  
[zbrata,  
W światła potędze zerwie ziemskie pęta,  
I z ciemnią ducha w walce nieugięta  
Prawdy i szczęścia ukaże Ci świata.  
Tam motyl w słońce ponad gwiazdą wzłata!

Strudzony w locie, Ty rzucasz złamane  
Skrzydła sokole, — przywdziewasz motyle,  
Z promykiem słońca wesoło i mile  
Bujasz, gdzie gwiazdy w lekkie mgły owiane.  
Tam motyl przez gwiazdkę — dobrze jest  
widziany.

Lecz kwiaty wonne: lilia, barwna róża  
Nęcą motyla, — więc chwilę postoi  
Na listkach róży, wonią się upoi...  
I znów do gwiazdki ulata w przestworza.  
Tam nad jej główką świeci srebrna róża.

Motyl gwiazdeczce o miłości gwarzy...  
O krótkim życiu, co mija jak chwila,  
Że tylko gwiazdka złoci je, ... umila, —  
Co słysząc róża, mieni się na twarzy  
. . . . .  
O jasnym słońku motyl już nie marzy!



**SCHERZO.**

<http://rcin.org.pl>



# DZIWIY ŚWIATA.

## I.

Widziałam kwiaty, żyjące bez rosy,  
Zboża uschnięte, nim dojrzeją kłosa,  
Widziałem zioła precudnie rosnące  
Na martwych zgliszczach, — wonne i kwitnące.

Widziałem dyament biały — podeptany,  
Czysty w swym blasku, jak promień świetlany,

Znam wielkie serca, znam czyny natchnione  
Krwia własną, — męką, w życiu okupione.

Znam i łzę ludzką, co się w perłę zmienia,  
Kryjąc, bez skargi, w duszy swe cierpienia.

## II.

Lecz i gwiazdy znam też świecące cudnie  
Co promienie światła dają tylko złudnie.

Znam heroizm w czynie, wielki sądem świata,  
Chociaż jego celem: sława i prywata.

Gęś także widziałam, co ma pozór orła,  
Odbiera honory, nosząc jego godła!

Nikt więc już chyba temu nie zaprzeczy,  
Że się na świecie dzieją dziwne rzeczy!

---

Znam cnotę w pogardzie,  
Której nikt nie sprawdzi, —  
Znam i nędzę w cnocie,  
I przestępstwo w złości.

---



DO . . . .

Dał mi Eskulap mydełko fiołkowe  
Twierdząc, że serce moje nie jest zdrowe,  
Że plamy serca odrazu niem zmyje  
Ta co mydełko raz jeden użyje.

Drogi Skulapiel złą stawiasz diagnozę,  
Serce me czułe jak listek mimozy,  
Nie znosi środków gwałtownych użycia,  
Znajdź inny sposób do plam serca zmycia.

Mydełko Twoje już prawie zmydłone.  
A serce chore! plamy powiększone!!

---



## DZISIEJSZE MAŁŻEŃSTWA.

(Odpowiedź w sekretarzu).

Pan z dostojnej rodziny, młody, urodziwy,  
Wśród licznych czarodziejek szukał własnej divy  
I znalazł:

Tchnącą czarem wiośnianej urody twarzyczkę,  
Żonę wdzięczną, jak polną w rozkwicie różyczkę.

*Mąż:* Na klęczkach przed swą panią szepce:  
[mój aniele!  
Dla Ciebie żyć, umierać! Dla Ciebie uścielę  
Gniazdeczko godne Ciebie. Złota ma  
[ptaszyno,  
Tyś mem szczęściem, mym światem,  
[gwiazdeczką jedyną.

*Żona:* Tyś mą radością, chlubą, — duszą życia  
[mego,  
Chcę me życie poświęcić dla szczęścia  
[Twojego,  
Tyś mi także jedyny, tym jasnym  
[promykiem!

*Mąż:* Moja Ty królowo! jam Twym  
[niewolnikiem.

I tak wciąż rok cały wiernie się kochali,  
W rolach swych niewolników wzajem  
[wyprzedzali,  
Mąż żonę stroi, pieści, prowadzi na bale, —  
Kwitnie tu miłość, zgoda i szczęście wytrwale.

*Po roku:*

Nuda! Wszakżeż i nieba jednostajność nuży,  
Mąż już, swojej królowej za pazia nie służy.

*Po dwóch latach:*

Już się w państwie niebieskiem naprawdę  
[coś psuje,  
Pisklątek już aż dwoje! Mąż... z inną  
[flirtuje!

*Po trzech latach:*

Jak to zwykle w małżeństwie w tej epoce  
[bywa  
Z idylli — tragedia już się rozegrywa.

*Po czterech latach:*

Mąż, żona — odrębnymi drogami już chodzą —  
Ludzie coś o nich mówią... że się już  
[rozwodzą!!

## ROZMOWA DWÓCH PANÓW O TEORII DARWINA.

*Pan A.*

„Że człowiek jest małpą, Darwin to dowodzi,  
Za karę gdzieś w piekle za małpcę uchodzi...  
Małpa — i ja, człowiek! — cóż za porównanie!  
Wszak ogony, dotąd, mają tylko panie,  
Te do człowieczeństwa nie należą wcale,  
Choć o prawa nasze wołają zuchwale“.

*Pan Z.*

„Wszak postać kobieca, na ogół urodna,  
Tak, że do tej małpy wcale niepodobna“.

*Pan A.*

„Więc czem jest kobieta — to wielkie pytanie,  
Czy możesz rozwikłać trudne to zadanie?“

*Pan Z.*

„Kobieta jest tworem dotąd niezbadanym,  
Choć wdzięcznym stworzeniem, zawsze  
[pożądaniem,  
Nie jeden filozof nad tem głowę suszy,  
Czem ona właściwie jest — i czy ma duszę?  
Że serce ma tkliwe, skłonne do miłości,  
To już nie ulega żadnej wątpliwości“.

Pan A.

„Lecz serce nic z duszą niema tu wspólnego,  
Małpa też serca jest dosyć tkliwego.  
W teorii Darwina jeden rys ją gubi:  
Dlaczego kobieta naśladować lubi?  
Na nasze katedry tak się chętnie wkrada,  
O równości marzy, o postępie gada,  
Wciąż o nowe prawa i o wiedzę prosi, —  
A co od nas weźmie, wnet za swoje głosi.  
Przytem jej zalotność, spryt, potworność zgoła  
Wykreślić ją muszą z pośród ludzi koła“.

Cóż więc tedy z teorią Darwina się stanie?  
Czy kobieta ma duszę? To wielkie pytanie!

---

**PRESTO.**

<http://rcin.org.pl>





## BAJKA O KOTKU FLIRCIARZU.

Chcesz bajki — więc powiem o kotku tym  
[znanym,  
Co w swym kocim rodzie zwie się Donjuanem; —  
Czy ten kot jest panem, czy też pan jest kotem,  
O tem dotąd nie wiem. Dowiemy się potem. —

Kot ten jest sławny z manier swych i z piękności,  
Nikt mu też nie zrówna w afektach miłości,  
Serduszkciem swem dzieli, na cząsteczki małe  
Między wdzięczne kotki: szare, bure, białe.

Gdy wąsik podkręca i uśmiechem darzy,  
Łuna mu tkliwości mieni się na twarzy.

W pieszczotkach, w figielkach, kocim swym  
[zwyczajem,

Nie zna miary; pragnie, by kotki nawzajem  
Tkliwością za tkliwość odpłacać mu chciały.

„Wszak miłość zabawką“ — mówi kotek śmiały

„Wszystko, co się tylko na tym świecie stanie

„Gdy szczere i z serca, — wierzcie, moje panie, —

„Złego w tem nic niema, — przyjemność zostanie!

„Nie bądźcie też stałe w afektach, me kotki,

„W miłości zabawki szukajcie, pieszczotki, —

„Miłość taka — głębsza — to brzydkie stworzenie!

„Ludzkim tylko tworem, — daje utrapienie

„I gdy się raz wplącze do serca biednego  
„Pozbawić nas musi flirtu wciąż nowego.  
„Z kwiatków mej płocności piję miodek życia,  
„Lecz nigdy zbyt wiele, nigdy do upicia,  
„Z miłosnych romansów jestem sławny, znany,  
„I dlatego właśnie tak przez was kochany!“

Bądź ostrożny flirciarzu w zabawach z kotkami,  
Jest i taka, co drapać umie pazurkami,  
Twym uśmiechem, żarcikiem, chętnie się ubawi,  
Lecz słoninki nie przyjmie, nią się nawet zdławił  
Więc, gdy kotek zbyt śmiały i tem ją częstuje,  
Napewno za swą śmiałość wnet odpokutuje.

Lecz kot, ufny w swe wdzięki, nie usłuchał rady,  
Wciąż miłością się bawił — aż do uczuć zdrady!

Smutny więc był koniec zabawy miłości,  
Kotka w strasznym gniewie, w uniesieniu złości,  
Do serca się rzuca, — bezlitośnie drapie,  
Kot, już prawie martwy, wciąż płacze i chrapie!

Umierając tak rzeczy do przyjaciół grona:  
„Unikajcie miłostek, — dusza ma już kona!“

Czy ten kot był panem, — czy też pan był kotem, —  
Otem dotąd nie wiem, — dowiemy się potem.

	Str.
Złota nitka . . . . .	5
<i>Largo.</i>	
Tęsknota . . . . .	9
Prowadź mnie dalej... . . . .	11
<i>Adagio.</i>	
Liść lilii . . . . .	15
<i>Andante.</i>	
Do słońca . . . . .	19
Za kwiat . . . . .	21
<i>Andantino.</i>	
Cóż Ci dam? . . . . .	25
Anioł miłości . . . . .	27
Do... . . . .	29
Do albumu W. W. . . . .	31
Do albumu p. A. L. (z powodu wyjazdu jego do Ameryki) . . . . .	33
Ja Ci zazdrozczę... . . . .	35
<i>Allegro.</i>	
Cztery pory roku . . . . .	39
Do... motyla (Dla p. R. A.) . . . . .	41

*Scherzo.*

Dziwy świata . . . . .	45
Do... . . . .	47
Dzisiejsze małżeństwa (odpowieź w sekretarzu) . . . . .	49
Rozmowa dwóch panów o teorii Darwiniana . . . . .	51

*Presto.*

Bajka o kotku flirciarzu . . . . .	55
------------------------------------	----



INSTYTUT  
BADAŃ I KOLEKCYJ PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



<http://rcin.org.pl>

F

4172